

SPIS TREŚCI

<i>Tytuł</i>	<i>Strona</i>
Przedmowa	9
1 Pozycja kościoła w Bożej ekonomii	11
2 Życie i przeobrażenie kościoła	21
3 Życie potrzebne dla praktykowania życia kościoła	29
4 Kim jest Chrystus?	35
5 Doświadczenie Chrystusa jako życia wewnętrznego	43
6 Kim jest Duch?	55
7 Prawo Ducha życia	63
8 Centralna myśl Boża	69
9 Przeobrażenie przez Ducha	77
10 Dary dla budowania Ciała	83
11 Wzrost i budowanie	91
12 Sposób praktykowania życia kościoła	99
13 Postawa i stosunki wzajemne pracowników	111
14 Podłoże jedności	121
15 Jedność a Chrystus (1)	131
16 Jedność a Chrystus (2)	141

ROZDZIAŁ PIERWSZY

POZYCJA KOŚCIOŁA W BOŻEJ EKONOMII

wersety biblijne: Mt 16,15-19; Ef 5,32

Ciężar społeczności w niniejszej książce jest dwójakiego rodzaju. Z jednej strony omówimy budowanie Ciała Chrystusa, z drugiej zaś zatroszczymy się o nagłą potrzebę, w jakiej znajdują się dziś dzieci Pana. Dlatego tematem tej książki jest życie i sposób potrzebne dla praktyki kościoła.

Ufam Panu, że pomoże nam ujrzeć praktykę kościoła. Po pierwsze, musimy uświadomić sobie, że aby posiadać pewną praktykę, musimy mieć odpowiednie życie. Jeśli masz życie, to masz praktykę. Jeżeli ktoś nie ma życia, to niemożliwe jest, by posiadał jakąkolwiek praktykę. Kiedy już masz życie, potrzebujesz sposobu, metody działania. Życie to moc, siła, podczas gdy sposób to metoda. Aby posiadać jakąkolwiek praktykę, potrzebujemy zarówno życia, jak i sposobu. Z Pańską pomocą omówimy życie i sposób potrzebne dla praktyki kościoła.

Przeczytajmy teraz Ewangelię Mateusza 16,15-19: „Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec Mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, i na tej skale zbuduję kościół Mój, a bramy Hadesu go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebios; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. W wersecie 18 imię *Piotr* oznacza małą skałę, kamień; wyrażenie *na tej skale* odnosi się do Chrystusa wraz z żywym i prawdziwym poznaniem Jego osoby. Chrystus zbuduje Swój kościół na sobie samym jako Synu Bożym oraz na żywym i prawdziwym poznaniu Go. W tym fragmencie Słowa mamy Chrystusa, kościół, Hades i królestwo niebios.

Przeczytajmy także List do Efezjan 5,32: „Tajemnica to wielka, ja zaś mówię to w odniesieniu do Chrystusa i do kościoła”. Wielka tajemnica odnosi się do Chrystusa i kościoła.

GŁOWA I CIAŁO

Zanim przyjrzymy się praktyce kościoła, troską moją jest położenie fundamentu poprzez wskazanie pozycji kościoła w Bożej ekonomii. Jeżeli my, ludzie, mamy swoją ekonomię, to z pewnością ma ją także Bóg. W boskiej ekonomii znaczące miejsce zajmuje kościół.

Wiele razy mówiono mi, że Chrystus stanowi centrum Pisma Świętego. Chociaż przyznaję, że to prawda, powiedziałbym, że centrum Pisma nie jest sam Chrystus jako taki. Chrystus jako centrum Biblii jest Głową. W sensie fizycznym wiemy wszyscy, że głowie towarzyszy ciało. Nie można mieć samej głowy, bez ciała. Biblia pokazuje nam wielkiego człowieka, człowieka powszechnego (Kol 3,10-11). Tym uniwersalnie wielkim człowiekiem jest Chrystus ze Swoim kościołem. Chrystus jest Głową tego człowieka, a Jego kościół jest jego Ciałem. Musimy zatem uświadomić sobie, że centrum Pisma nie jest Chrystus jako taki, lecz Chrystus ze Swym Ciałem, kościołem.

Kościół nie można usunąć z Pisma. Jeśli masz Chrystusa jako Głowę, to z pewnością masz też kościół jako Jego Ciało. Nie mogę jechać dokądś z samą tylko głową, zostawiając ciało w domu. A jednak niektórzy ludzie będą się spierać, mówiąc: „Mówmy jedynie o Chrystusie. Nie mów o kościele”. Mówienie jednak w ten sposób jest niewłaściwe. Jeżeli zamierzasz mówić o Chrystusie, to z pewnością musisz powiedzieć coś na temat kościoła.

W Ewangelii Mateusza 16 Pan najpierw mówił o sobie, pytając Swych uczniów, kim jest. Piotr powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (w. 16). Natychmiast po tym, jak Piotr otrzymał to objawienie, to poznanie, Pan powiedział mu, że zbuduje Swój kościół na tej skale – na samym Chrystusie wraz z żywym poznaniem Jego osoby. Kościół zostanie zbudowany na żywym Chrystusie wraz z żywym poznaniem Go. Widzimy tutaj pewną zasadę. Jeśli mówisz o Chrystusie, to musisz znać kościół. Jeśli masz Głowę, to musisz mieć także Ciało.

LINIA CHRYSTUSA WRAZ Z KOŚCIOŁEM W PIŚMIE

Teraz chciałbym, abyśmy zobaczyli, że na przestrzeni całego Pisma biegnie linia Chrystusa wraz z kościołem. Linia kościoła jest

zawsze współbieżna z Chrystusem. Kościół istnieje jako odpowiednik Chrystusa.

W Starym Testamencie

Już w pierwszym rozdziale Biblii widzimy człowieka stworzonego przez Boga. Stworzony człowiek, Adam, nie był tylko pojedynczym człowiekiem, lecz także człowiekiem zbiorowym, zawierającym wszystkich swoich potomków (1 Kor 15,22). Adam jako człowiek zbiorowy został stworzony na obraz Boga (Rdz 1,26). List do Kolosan 1,15 mówi nam, że Chrystus jest obrazem niewidzialnego Boga. To zatem, że człowiek został stworzony na obraz Boga, oznacza po prostu, że człowiek stworzony został na obraz Chrystusa. Dlaczego Bóg stworzył człowieka? Jaki miał w tym zamiar? Bożym zamiarem było to, aby człowiek stał się materiałem, z którego ukształtowane i zbudowane będzie Ciało Chrystusa.

W drugim rozdziale Pisma widzimy żonę. Stworzywszy Adama, Bóg powiedział: „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18). Innymi słowy, nie było rzeczą dobrą, by mężczyzna był nieżonaty. Zachodziła potrzeba, aby człowiek miał żonę, tak więc Bóg stworzył Ewę. Ewa jest typem kościoła (Ef 5,31-32), zaś Adam typem Chrystusa (Rz 5,14b). Ewa wyszła z Adama i powróciła do Adama, by być jedno z Adamem jako jedno ciało. Nowy Testament mówi nam, że kościół jest odpowiednikiem Chrystusa, oblubienicą Chrystusa (Ef 5,24-25; J 3,29).

Dalej w Piśmie widzimy dom Boży. W Księdze Rodzaju 28 Jakub dotarł do pewnego miejsca, gdzie miał sen i ujrzał wizję, po której nazwał to miejsce „Betel”, co oznacza dom Boga (ww. 11-19). Bożym domem jest kościół (1 Tm 3,15).

Kiedy idziemy jeszcze dalej, widzimy przybytek (Wj 25,8-9; 40,2). Przybytek ten nie był wykonany jedynie z rzeczy materialnych; oznaczał on wszystkie dzieci Izraela jako mieszkanie Boga.

Po przybytku była świątynia. W Starym Testamencie jest wiele typów, świątynia zaś jest ostatnim i najpełniejszym spośród nich wszystkich.

W Starym Testamencie widzimy także miasto. Przy końcu Księgi Ezechiela mowa jest o mieście o dwunastu bramach (48,30-35). Ma

ono po trzy bramy z każdej strony, czyli dokładnie tak samo, jak Nowa Jeruzalem (Obj 21,16; 12-13).

Oprócz człowieka, oblubienicy, domu, przybytku, świątyni i miasta, w Starym Testamencie dzieci Izraela zostały uformowane w armię do walki o Boże królestwo (Lb 1,1-3).

Jeśli usuniemy ze Starego Testamentu tych kilka pozycji – człowieka, żonę, dom, przybytek, świątynię, miasto i armię, to Stary Testament staje się pusty. Cały Stary Testament jest zapisem tych kilku pozycji.

W Nowym Testamencie

Teraz dochodzimy do Nowego Testamentu. Pierwsza osoba, jaką tu widzimy, to sam Chrystus, Bóg-człowiek, Syn Boży wcielony jako człowiek. Kiedy jednak Go poznajemy, sprawia On, iż zauważamy, że potrzebujemy poznać kościół. Jeżeli jesteś jednym z tych, którzy jak Piotr znają Chrystusa jako Syna żywego Boga, to musisz uświadomić sobie potrzebę budowania kościoła.

Po Ewangeliach następuje budowanie kościoła. Od drugiego rozdziału Dziejów Apostolskich do ostatniego rozdziału Nowego Testamentu omawiana jest ta jedna rzecz, tj. kościół. Kościół jest człowiekiem, nowym człowiekiem (Ef 2,15). Kościół to oblubienica, żona Chrystusa (5,24-25). Kościół jest domem Bożym (1 Tm 3,15), Bożym przybytkiem (Obj 21,3), Bożą świątynią (Ef 2,21-22; 1 Kor 3,16-17), Bożym miastem (Obj 21,2) i Bożą armią (Ef 6,11-12). Przez wszystkie pokolenia kościół walczył i nadal walczy o Boże królestwo.

Oprócz tych siedmiu rzeczy – człowieka, żony, domu, przybytku, świątyni, miasta i armii – jest Ciało. Termin ten nie występuje w Starym Testamencie; pojawia się dopiero w Nowym Testamencie. List do Efezjan 1,22 i 23 mówi nam, że kościół jest Ciałem Chrystusa. Nam, chrześcijanom nieobce są liczne terminy biblijne, ale prawdopodobnie nie znamy właściwego ich znaczenia. Umiemy rozmawiać o kościele jako Ciele Chrystusa, lecz obawiam się, że bardzo niewielu potrafi dokładnie nam powiedzieć, co to oznacza.

W rzeczywistości Ciało Chrystusa to po prostu sam Chrystus (1 Kor 12,12). Ciało danego człowieka to dokładnie ten właśnie człowiek. Nie można uważać człowieka za jedno, a jego ciała za coś odrębnego. Ciało jest tym właśnie człowiekiem; stanowi ono jego

zasadniczą część. Dlatego kościół jako Ciało Chrystusa jest częścią Chrystusa, a nawet samym Chrystusem.

List do Efezjan 1,23 mówi także, iż kościół jako Ciało Chrystusa to pełni Chrystusa. Kościół jest wielkim, powszechnym, zbiorowym naczyniem, wielkim pojemnikiem, zawierającym Trój-Jedynego Boga – Ojca, Syna i Ducha. Trój-Jedyny Bóg stanowi zawartość kościoła jako boskiego pojemnika, boskiego zbiorowego naczynia. Ostatecznie, w Księdze Objawienia, kościół jest świecznikiem (1,11-12,20). Gdyby usunąć z Biblii tych jedenaście elementów – człowieka, żonę, dom, przybytek, świątynię, miasto, armię, Ciało, pełnię, naczynie i świecznik, to stałaby się ona pustą księgą.

Chrystus jest obrazem i życiem kościoła. W Księdze Rodzaju 1 pojawia się obraz Boga (w. 26), a w rozdziale drugim – drzewo życia (w. 9). Potrzebujemy zarówno obrazu, jak i życia. Obraz to sam Chrystus. Kościół istnieje w postaci, na obraz samego Chrystusa, a życie kościoła to sam Chrystus. Poza tym kościół jako żona potrzebuje Chrystusa jako Męża, Oblubieńca.

W przypadku domu zachodzi potrzeba lokatora. Jeśli posiadasz dom i nikt w nim nie mieszka, to dom jest pusty. Kościół jest domem, a Chrystus, ucieleśnienie Trój-Jedynego Boga – Mieszkańcem, Lokatorem. Tak samo jest w wypadku przybytku i świątyni. Jeśli chodzi o miasto, potrzebne są władze i zarządzanie. Miasto potrzebuje władcy. Kto jest Władcą kościoła jako Bożego miasta? Chrystus, Król królów (Obj 1,5; 17,14). Musimy ujrzeć ponadto potrzebę armii. Armia zaś potrzebuje dowódcy, generała. Chrystus jest Dowódcą kościoła jako armii Boga.

Kościół jako Ciało Chrystusa potrzebuje Go jako Głowy. Jeśli chodzi o pełnię, zachodzi potrzeba rzeczywistości. Chrystus jest rzeczywistością kościoła jako Swojej pełni. Z kolei w przypadku naczynia, pojemnika, potrzebna jest zawartość. Chrystus jest zawartością kościoła jako naczynia, pojemnika. Wreszcie, co się tyczy świecznika, potrzeba lampy. Księga Objawienia mówi nam, że Bóg jako światło jest w Chrystusie jako lampie, a kościół jest świecznikiem (21,23; 22,5). Kościół jako świecznik podtrzymuje i niesie Chrystusa jako lampę, świecącą Bogiem jako światłem.

BOŻE PRAGNIENIE DLA KOŚCIOŁA, CIAŁA CHRYSTUSA

Jeśli zaniesiemy wszystkie te rzeczy przed Pana i poświęcimy

trochę czasu, aby je rozważyć, poznamy miejsce kościoła w Bożej ekonomii. Zobaczymy, że to, czego Bóg poszukuje i do czego dąży, to kościół, Ciało Chrystusa. Jednakże wróg przez wszystkie pokolenia robi, co tylko w jego mocy, aby zepsuć, zniweczyć, uszkodzić, a nawet zniszczyć ten kościół. Spójrzcie na dzisiejszą sytuację chrześcijaństwa. Na świecie są tysiące, a nawet miliony chrześcijan, ale niełatwo jest wskazać grupę wierzących, którzy praktykują we właściwy sposób życie kościoła.

Załóżmy, że ktoś przybywa do Los Angeles albo jedzie do Nowego Jorku. Wiemy wszyscy, że w tych wielkich miastach mieszka wielu chrześcijan. Gdzie jednak można znaleźć właściwy kościół? Przez wszystkie pokolenia był to prawdziwy problem i dzisiaj nadal tak jest. Stanowi to problem, ponieważ kościół jest tym, czego poszukuje i ku czemu dąży Bóg, a zarazem tym, czego nienawidzi, co psuje, uszkadza i niweczy wróg. Wróg próbuje zakryć, a nawet pogrzebać sprawę kościoła. My jednak wierzymy, że w tych ostatnich dniach Pan odzyska życie kościoła.

Kościół jest oblubienicą dla Oblubieńca, a bez oblubienicy nie ma sposobu ani celu, by Oblubieniec powrócił. Chrystus będzie mógł powrócić, kiedy oblubienica się przygotowuje. Dopóki oblubienica nie jest gotowa, Oblubieniec nie może po nią powrócić. Księga Objawienia mówi nam, że kiedy oblubienica będzie gotowa, przygotowana, Oblubieniec powróci (19,7). Dlatego właśnie mamy pewność, że w tych ostatnich dniach Pan odzyska życie kościoła, aby przygotować Swoją oblubienicę.

CHRYSTUS JAKO ŻYCIE DLA KOŚCIOŁA

Jakiego potrzebujemy życia i sposobu potrzebnego dla praktykowania życia kościoła? W tym tkwi problem. Niezwykle dziś potrzeba, abyśmy ujrzeli życie i sposób potrzebne dla praktykowania kościoła. Bez wątpienia, wszyscy możemy powiedzieć, że naszym życiem dla praktykowania kościoła jest sam Chrystus. Wielu z nas uświadamia sobie, że potrzebujemy Chrystusa jako naszego życia, ale nieliczni tylko mają świadomość, że Chrystus jako nasze życie jest po to, abyśmy praktykowali życie kościoła.

Przez lata pojawiło się wiele nauk dotyczących życia — życia zwycięskiego, życia uświęconego, życia wymienionego, życia ukrzy-

żowanego, życia duchowego, życia boskiego, życia wiecznego i życia Chrystusa, życia Boga. Trudno jednak znaleźć książkę, która mówiłaby o tym, że to zwycięskie życie, to życie duchowe, życie Chrystusa, jest dla kościoła. Życie to nie jest dla zwycięstwa ani dla uświęcenia. Nie jest ono tylko po to, abyśmy byli duchowymi, boskimi i świętymi ludźmi. Życie to służy określonemu celowi: budowaniu kościoła jako Ciała Chrystusa. Jest ono po prostu dla kościoła.

Po co chcesz być zwycięski albo uświęcony? W jakim celu chcesz być boski, duchowy albo święty? Spójrz na dowolny budynek. Każdy kawałek materiału został obrobiony i docięty do określonego rozmiaru i kształtu w takim celu, aby pasował do tego właśnie budynku. Widziałem wielu prawdziwie duchowych ludzi, od których otrzymałem duchową pomoc. Któregoś dnia jednak Pan zapytał mnie: „Jest wielu duchowych ludzi, pięknych kamieni i materiałów, a gdzie budynek?” Możesz być piękny duchowo, ale czy jesteś jedynie pięknym kamieniem, czy też zostałeś zbudowany razem z innymi w dom? Tu właśnie tkwi problem.

Spotkałem w pewnym miejscu bardzo duchową osobę. Jednakże któregoś dnia Pan otworzył mi oczy i zapytał mnie: „Czy potrzebuję pojedynczych duchowych osób, pojedynczych pięknych kamieni, czy też domu?” Tego dnia moje oczy otworzyły mi się i skłoniłem się przed Panem, mówiąc: „Panie, chcę być kamieniem zbudowanym razem z innymi. Rozumiem, że potrzebujesz domu. Nie potrzeba Ci mnóstwa pięknych kamieni, dobrych jedynie na pokaz”. Panu dzisiaj nie potrzeba mnóstwa pięknych kamieni, ale zbudowanego domu. Podczas swojej wędrówki po pustkowiu Jakub ujrzał we śnie Betel (Rdz 28,19). Jakub był wówczas człowiekiem bezdomnym, a Bóg — bezdomnym Bogiem. Pan potrzebuje w tym wszechświecie mieszkania, domu, budynku, kościoła, Ciała.

Przypuśćmy, że usuwamy komuś z ciała oczy. Będą dwójgim pojedynczych, pięknych oczu, ale jaki z nich pożytek poza ciałem? Z jednej strony oczy te są przepiękne, z drugiej strony jednak są bardzo dziwaczne. Będę szczerzy. Spotkałem wielu chrześcijan, którzy są piękni, lecz zarazem dziwaczni. Są duchowi, ale jednak indywidualistyczni. Jesteś być może chrześcijaninem od wielu lat, ale z kim zostałeś zbudowany jako częśćka materiału na Bożą budowlę i z kim

jestes tak naprawde związany? Obawiam się, że jesteś albo indywidualnie duchowy, albo duchowo indywidualistyczny.

Raz jeszcze chcę powtórzyć, że życie Chrystusa nie jest dla samego zwycięstwa, dla uświęcenia, dla bycia duchowym albo niebiańskim, ale dla Jego Ciała. Możemy całkowicie urzeczywistnić Pana jako życie jedynie wtedy, gdy uświadomimy sobie, że jesteśmy członkami Ciała. Kiedy uświadomimy sobie, że jesteśmy członkami i będziemy żyć jak takie członki, to poznamy pełnię Chrystusa, który jest naszym życiem.

ZWYCIĘŻANIE W CIELE

Pozwólcie, że coś zaproponuję. Przypuśćmy, że masz uporczywy grzech, którego nie potrafisz przewyciężyć. Ciągłe próbujesz go pokonać, a jednak raz po raz upadasz. Proponuję więc, abyś zaniósł swoją porażkę, swój problem, przed Ciało. Od razu zobaczysz, że doświadczysz zwycięstwa. Możesz czasami mówić, że jest ci ciężko zrozumieć prowadzenie Pana. Gdybyś jednak zaniósł sprawę przed Ciało i miał społeczność z Ciałem, zrozumiałbyś Pańskie prowadzenie.

Czy pragniesz życia uświęconego? Wystarczy, że przyjdiesz do Ciała, a zobaczysz, że już zostałeś uświęcony. Jeżeli wejdiesz w Ciało, to łatwo poznasz pełnię Chrystusa jako twego życia. Członki odosobnione są członkami najbiedniejszymi. Wystarczy, że będziesz trwać w Ciele, a cała pełnia Ciała będzie do twojej dyspozycji.

Czasami ludzie pytają mnie: „Bracie Lee, jak studiujesz Biblię? Ile godzin i dni spędziłeś w Słowie, że potrafisz otrzymywać takie światło?” Nieraz mam ochotę odpowiedzieć: „Poświęcam na to tylko trochę czasu. Czytam Słowo w Ciele”. Kiedyś udałem się w podróż do pewnego miejsca, gdzie usługiwałem świętym. Po spotkaniu ktoś zapytał braci, jakie seminarium ukończyłem. Pragnę powiadomić was, że studiuje w „seminarium” Ciała, i jeszcze go nie ukończyłem. Ciągłe jeszcze jestem na „uniwersytecie Ciała Chrystusa”. To mój jedyny uniwersytet i seminarium. Codziennie uczę się czegoś nie tylko z Biblii i dzięki Biblii, lecz także od wszystkich świętych.

Innym razem, po tym, jak zakończyłem usługiwanie świętym w pewnej miejscowości, podszedł do mnie jeden z braci, mówiąc: „Bracie Lee, dziękujemy ci za twoją posługę”. Ja odparłem: „Bracie, to ja dziękuję tobie za to, że tutaj jesteś”. Jest tak, ponieważ w Ciele

uczymy się coraz więcej o Panu. Po prostu przyjdźcie do Ciała, a zobaczycie, gdzie jesteście i jak cudowne, bogate i pełne może być błogosławieństwo i doświadczenie Chrystusa.

Szukajmy Pana w najbliższych dniach, modląc się w poniższy sposób: „Panie, teraz uświadamiam sobie, że Twoją centralną myślą jest kościół dla Chrystusa. Naucz mnie właściwego sposobu potrzebnego dla praktykowania życia kościoła”. Mam nadzieję, że będziecie się dużo modlić o tę sprawę.

KOŁO BOŻEGO PORUSZANIA

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na to, że w rozdziale pierwszym Księgi Ezechiela przedstawione są koła (ww. 15-21). Koła te przedstawiają działanie, poruszanie się Pana. Dzisiaj kołami są kościoły, a ich piastą – Chrystus. Chrystus jest piastą, a kościoły obręczą. Bez Chrystusa nie ma centrum. Bez kościoła natomiast nie ma obwodu. Bez Chrystusa nie ma piasty; bez kościoła jednak nie ma obręczy. Każde koło potrzebuje zarówno piasty, jak i obręczy.

Wraz z kołem Bożego poruszania się, Bożego działania, potrzeba w tym wszechświecie kościoła jako obręczy, która pasowałaby do Chrystusa jako piasty. Kiedy będziemy mieli Chrystusa jako nasze centrum i kościół jako obręcz, przez cały czas będziemy mieli koło Bożego poruszania. Można mieć najmocniejszą i najpiękniejszą piastę, ale jeżeli nie ma obręczy, to nie ma koła. Módlmy się o Boże poruszanie dzisiaj. Bóg musi poruszać się naprzód. Aby to mogło mieć miejsce, potrzebna jest piasta, którą jest sam Chrystus, a także obręcz, którą jest kościół. Jeżeli mamy zarówno piastę, jak i obręcz, to mamy także koło, toczące się po to, by Bóg mógł poruszać się na ziemi. Niech Pan będzie dla nas miłosierny, abyśmy w pełni to wszystko ujrzeli. Chrystus jest piastą, a kościół – obręczą.

